



# CASA MADRE

Biuletyn Zakładu Salezjańskiego im. Ks. Bosko w Oświęcimiu

Rok II, numer 11

Kwiecień 2010

Dzisiaj nasze serce poruszyło, nie tyle wiosenne słońce, ile to, że Chrystus przez swoje zmartwychwstanie wyzwolił nas z niewoli grzechu, otworzył nasze uszy i rozpałił nasze serca, byśmy jak uczniowie w drodze powrotnej z Emaus mogli powiedzieć: „Czy serce nie pałało w nas...” (Łk 24,32)



*Alleluja!  
Chrystus żyje!*

*Drodzy Parafianie!*

*Na nadchodzące święta wielkanocne składamy z głębi serca płynące życzenia: zdrowia, wszelkiej pomyślności, bogactwa darów płynących od Zmartwychwstałego Chrystusa, podniosłych i radosnych przeżyć paschalnych oraz nieustannego orędownictwa Królowej Nieba, Wspomożycielki Wiernych*

*życzą*

*Salezjanie*

W tym numerze:

Alleluja! Chrystus żyje!	1
Statua Zbawiciela	2
Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał...	3
Psycholog radzi.	3
Kancelaria	4
Świętość, to powołanie człowieka	4



Twórca uformował postać Chrystusa trzymającego w lewej ręce wysoki krzyż, mając prawą rękę wzniesioną do błogosławieństwa.



## Statua Zbawiciela na wieży Zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu.

Na początku XX wieku stanęły mury Zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu. W tym też czasie powstała z pińczowskiego piaskowca rzeźba Zbawiciela, mająca 4 metry wysokości, dzieło krakowskiego mistrza Józefa Kuleszy, przeznaczona na szczyt budującego się Zakładu. Na cokole statuy widniał napis: „Jeśli będę wywyższon pociągnę wszystkich ku sobie”. Tymczasowo ustawiono statwę w prezbiterium byłego kościoła Świętego Krzyża i w dniu 2 grudnia 1900 r. poświęcił ją ks. prałat Andrzej Knysz. Jak się w najbliższym czasie okazało, kilkutonowa rzeźba Kuleszy była za ciężka, aby ją ustawić na szczycie nowo wzniesionej wieży. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności salezjanie znaleźli stosowną statwę leżącą w mediołańskiej firmie Guzzi Racizza. Ta, wykonana w galwanicznie złoconym brązie, była dziełem artysty rzeźbiarza Bel-Bo. Udało się sprowadzić ją jeszcze przed poświęceniem Zakładu. W dniu 20 października 1901 r. ks. kardynał Jan Puzyna poświęcił Zakład Salezjański i wznoszącą się nad nim statwę Zbawiciela. W lipcu 1942 r. statua Chrystusa wznosząca się nad Zakładem Salezjańskim została zniszczona (pocięta w złom) na rozkaz Gauleitera Brochta. Oświęcimscy salezjanie już w 1945 r. nie mieli żadnej wątpliwości, że postać Zbawiciela stanie na ponownie odbudowanym Zakładzie. Na ogłoszony przez nich apel, wierni oprócz darów pieniężnych przynosili różne przedmioty z miedzi, mosiądzu i brązu. Z metali tych w Walcowni Metali „Dziedzice” wytworzono blachę miedzianą jako tworzywo na statwę Chrystusa, zamówioną u artysty Ignacego Kusińskiego, absolwenta warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, uprawiającego trudną sztukę kucia w blasze (a nie w brązie). Tym razem monumentalny pomnik Chrystusa, jeden z niewielu przykładów tego rodzaju rzeźby, powstał na miejscu w zakładzie oświęcimskim z 16 metrów blachy miedzianej o grubości 0,8 mm i 3000 nitów. Twórca uformował postać Chrystusa trzymającego w lewej ręce wysoki krzyż, mając prawą rękę wzniesioną do błogosławieństwa.

Wspomnianą figurę Chrystusa Zbawiciela, wysoką na 4,5 umieszczono na szczycie wieży Zakładu salezjańskiego w dniu 5 maja 1948 r. w przeddzień uroczystości Wniebowstąpienia. Początkowo postawiono ją twarzą zwróconą w stronę Soły, ale już po upływie dwóch dni obrócono figurę na południe, czyli tak jak stała uprzednia, wzniesiona u progu XX stulecia. Poświęcenie statuy Chrystusa zostało wkomponowane w złoty jubileusz działalności salezjanów w Polsce, który zapoczątkowano w Oświęcimiu w dniach 5 i 6 czerwca 1948r. Oficjalnie jej poświęcenie odbyło się 6 czerwca 1948r., kiedy ks. bp Stanisław Rospond skończył przepisane modły liturgiczne, ks. insp. Jan Ślósarczyk przejął z jego rąk kropidło i udał się schodami wiodącymi na szczyt budynku dla dopełnienia aktu poświęcenia. Asystowali mu dwaj klerycy. Statua Chrystusa patroluje Zakładowi i miastu do dnia dzisiejszego.

Ks. Stanisław Urbańczyk

## ***Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, próżna jest nasza wiara!***

Święta Wielkanocą stanowią najważniejszy element tajemnicy chrześcijaństwa: są początkiem wszystkiego, wszystko się do nich odnosi. Nowina dociera do każdego zakątka ziemi, wydarzenie jest nowe nie tylko dla chrześcijan, ale i dla całego biegu historii. Zmartwychwstanie Chrystusa zmienia wszystko: stworzenie, dzieje, człowieka, przyszłość i przeszłość, bowiem Syn Boży dotknął wszystkich tych wymiarów, wchodząc w głębię każdego z nich, i swoją śmiercią odkupił wszystko, a zmartwychwstaniem wycisnął na wszystkim swoje piętno. Zmartwychwstanie rozpoczyna nową epokę: bliższe jest królestwo, to ciągle nowy czas Boga. Nasz czas nie jest czasem widzenia, ale czasem wiary, jednak Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały pogłębił naszą zdolność patrzenia: mamy oczy wiary, aby patrzeć w świetle wiary.



Zmartwychwstanie to zwycięstwo Boga ukrytego, Boga ubogich i chorych, Boga czyniących pokój i odrzucających przemoc. To Bóg krzyża objawia swoją daleką od przemocy naturę w akcie bezsilnej ofiary miłości. Odzyskanie „tęsknoty za drugim człowiekiem” jest dziś szczególnie potrzebne, powinno stać się doświadczeniem miłości, która dochodzi do tego, że bierze na siebie troskę o losy innych. To właśnie powiew Wielkanocy, który powinniśmy wdychać pełną piersią. Niezliczone rzesze ludzi żyją właśnie w ten sposób. Są tchnieniem nowego życia, które się rodzi, życia świata, który jest możliwy. W sekretnej Ewangelii, która stale się pisze, kryje się tajemnica człowieka, a obok niej kryje się także tajemnica Chrystusa zmartwychwstałego w wielkanocny poranek.

***Maria Grazia Pegoraro***

## ***Psycholog radzi: „Odrzucić dawnego człowieka ...”***

Tak łatwo w uniesieniu serca obiecać, że już nie będę więcej tego robił, tak robił, że nie chcę. A potem, gdy przychodzą zwykłe okoliczności powtarza się to samo. Miało być inaczej! Podobne problemy miał także św. Paweł, kiedy się żalił: „Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale czynię to, czego nienawidzę – to właśnie czynię (...) bo łatwo mi przychodzi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie” (Rz 7.15, 18b).

**Dlaczego tak się dzieje?** Warto przyjrzeć się bliżej naszemu zachowaniu. To, co i jak robimy, wynika nie tylko z naszych możliwości naturalnych, ale także z tego, co inni nam dali a także z naszych osobistych decyzji. Kiedy uważnie popatrzymy, to w zachowaniu innych osób (rodziców, nauczycieli, kolegów itp.), z którymi się stale spotykamy (lub spotykaliśmy) możemy odnaleźć swoje odbicie i odwrotnie. Wiąże się to z potrzebą naśladowania osób, które się nam pod jakimś względem podobają. Od nich uczymy się zachowania, radzenia sobie w życiu i rozwiązywania różnych spraw. Im większe czerpiemy zyski z naszego zachowania (np. unikniemy przykrości, coś zdobędziemy), tym bardziej jesteśmy skłonni do jego wykorzystywania a tym samym do utrwalania. Nauczyliśmy się tego, co nas buduje, ale i tego, co nas niszczy, czego chcemy się pozbyć obiecując sobie, że już się to nie powtórzy.

Uczenie się określonych zachowań jest procesem stałym warto, więc się zastanowić, kto jest naszym wzorem, idolem.

Przystępując do zmiany zachowania dobrze jest rozpocząć od analizy sytuacji, w której się takie zachowanie pojawia i zobaczyć wszystkie okoliczności towarzyszące: co powoduje, że tak się zachowujemy, kiedy tak się zachowujemy?; co daje nam takie zachowanie?; jakie korzyści mamy z takiego zachowania? Kiedy odpowiemy sobie uczciwie na takie pytania musimy zrobić następny krok – zastanowić się, co można zmienić: przyczyny wywołujące nasze zachowanie (np. unikać niektórych sytuacji, ludzi), nasze reakcje czy nastawienie na określone korzyści? Kolejny krok dotyczy już naszego świadomego wysiłku w uczeniu się nowego zachowania. Trzeba zdecydować się, jakie zachowanie chcę rozwijać; na czym ono polega; co mam robić. Za każdym razem stajemy wtedy w sytuacji człowieka, który uczy się chodzić na nowo, małymi etapami opanowuje coraz trudniejsze ruchy, by móc zrobić ten prawdziwy nowy krok. Koncentracja na nowym zachowaniu i zaprzestanie

*(Ciąg dalszy na stronie 4)*

ZAKŁAD  
SALEZJAŃSKI  
IM. KS. BOSKO  
W OŚWIĘCIMIU

ul. Jagiełły 10  
32-600 Oświęcim

Tel.: (33) 844 34 64  
Faks: (33) 842 00 95  
oswiecim@sdb.krakow.pl

Konto bankowe:  
16124041551111000046264259  
Koszt druku: 1 egz. / 1 zł

[www.salezjanie.edu.pl](http://www.salezjanie.edu.pl)

Redakcja: M. Krawczyk, ks.  
Z. Latawiec, ks. A. Paszek  
(red. nacz.), ks. S. Zdoliński  
oraz uczennice: Basia M.,  
Ewelina G., Klaudia Ś., Mag-  
da D., Wanda O.



Salezjanie

## Kancelaria

### Godziny urzędowania

Poniedziałek 9.00-12.00 i 15.00-18.00

Czwartek 9.30-12.00 i 15.00-18.00

### Intencje mszalne

Intencje mszalne można zamawiać w kancelarii parafialnej lub kancelarii Zakładu Salezjańskiego.

• Msze święte w Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych W niedzielę i święta o godz.: 6.00, 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.30  
W dni powszednie o godz.: 7.00, 7.30, 8.00, 18.00

• Msze święte Wieczyste – za żywych i zmarłych. W każdym miesiącu odprawiamy dwie Msze św. za osoby wpisane do Księgi Mszy świętych Wieczystych (jak długo będzie istniało Dzieło Salezjańskie w Oświęcimiu)

• Msze święte Gregoriańskie: 30 Mszy świętych odprawianych dzień po dniu

• Msze święte za żywych i zmarłych w terminie według życzenia ofiarodawcy

(Ciąg dalszy ze strony 3)

podtrzymywania dawnego budują w nas nowego człowieka.

Na tej drodze mogą pojawić się różne trudności. Nasze deklaracje poprawy mogą być nieskuteczne, dlatego że boimy się nowych sytuacji - znamy reakcje innych, wiemy, co powiedzą i boimy się zmiany, niewiadomej. Trzeba mieć także świadomość, że niektóre zachowania nasze są tak wyuczzone, że niemal zautomatyzowane - pojawiają się szybko, sprawnie, jakby poza nami. Kiedy zwolnimy się z wysiłku i przestaniemy czuć nad swoim zachowaniem, siła wcześniejszego nawyku może spowodować, że znowu zrobimy to, czego nie chcemy. Tak się dzieje dopóty, dopóki nie utrwalimy nowego zachowania, dobrej skłonności.

dr Agnieszka Kulik

## Świętość to powołanie człowieka

*„Wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości”. Wszyscy są powołani do świętości: „Bądźcie... doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48)*

*Ten, kto wierzy w Chrystusa, staje się synem Bożym. To przybrane synostwo przemienia go, pozwalając mu iść za przykładem Chrystusa; uzdalnia go do prawego działania i do czynienia dobra. W zjednoczeniu ze swym Zbawicielem uczeń osiąga doskonałość miłości – świętość. Życie moralne, które dojrzało w łasce, wypełnia się w życiu wiecznym, w chwale nieba.*

Katechizm Kościoła Katolickiego nr 1709 i 2013

DA MIHI ANIMAS



CAETERA TOLLE